№ 100. Sobota, dnia 2 (15) Grudnia 1900 roku. Rok XVII.

# Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

PRZEDPŁATA: W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1. Pocztą: Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA: Na I-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek. Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek. Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.



## Od Redakcji.

Poparcie i życzliwość, jakie „Gazeta Radomska“ zjednała sobie w szerokiem kole jej przyjaciół i zwolenników i to zaufanie, jakie zdobywać już zaczyna pośród wszystkich warstw społecznych guberni, są dla nas zachętą na przyszłość i bodźcem do dalszych starań i pracy nad rozwojem pisma.

Jak w roku ubiegłym, tak i w nadchodzącym, dążeniem naszem będzie, ażeby dawać czytelnikom wiadomości najdokładniejsze, żywotne, ze wszystkich sfer działalności publicznej, być wyrazem potrzeb mieszkańców naszych wobec szerszego ogółu, a przedewszystkiem działać z pożytkiem w możliwie dostępnych dla nas granicach, dążąc zawsze do celów tylko szlachetnych i nie zbaczając ani na krok z drogi obowiązku, uczciwości i prawdy.

Pragnąc ożywić wszystkie działy w piśmie naszem, zjednaliśmy sobie poważne grono współpracowników z pośród literatów i publicystów warszawskich, oraz korespondentów ze wszystkich prawie miast, miasteczek i z niektórych wsi guberni naszej. Wielu duchownych, obywateli, przemysłowców którzy zaszczycali „Gazetę Radomską“ pracami swemi w roku bieżącym, przyrzekło nam swój współudział w pracy i na przyszłość.

Wraz z zaproszeniem do prenumeraty na rok 1901 obecnych i przyszłych czytelników „Gazety Radomskiej“, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą o jej popieranie i o łaskawe nadsyłanie artykułów, korespondencji, wiadomości oraz prac wszelkich, które mają dobro ogółu, sprawę społeczną lub potrzeby danej miejscowości na celu. Najdrobniejsza notatka będzie przyjęta z wdzięcznością i odpowiednio zużytkowana.

Chlubą naszą i największą nagrodą będzie dla nas, gdy zyskamy sobie jaknajwiększy zastęp współpracowników we wszystkich warstwach społecznych, ze wszystkich zakątków tej cząstki kraju, której wiernie służyć pragniemy.

Tylko wspólna, solidarna praca ułatwi czytelnikom porozumienie się w kwestjach nieraz pierwszorzędnej wagi, pozwoli im poznać zabiegi, prace, potrzeby i dążenia ogółu i odczuć tętno życia całej guberni w naszej Gazecie zobrazowane.

Zgodnie z programem „Gazeta Radomska“ pomieszczać będzie: Wiadomości dworskie. Artykuły wstępne i feljetony. Powieści i poezje. Wiadomości kościelne, urzędowe i bieżące o najważniejszych wypadkach w mieście i okolicach, o stanie naukowym ekonomicznym, rolniczym, przemysłowym i handlowym w całej guberni. Dyskusje i listy czytelników o wszelkich sprawach publicznych. Życie i sprawy instytucji społecznych i ekonomicznych. Korespondencje. Przegląd pism i książek. Sprawozdania teatralne i muzyczne. Opisy ważniejszych i ciekawszych miejscowości i zabytków w guberni Radomskiej. Etnografję i Archeologję. Rozporządzenia rządowe. Informacje o wszelkich sprawach bieżących w kraju, cesarstwie i zagranicą. Sprawozdania sądowe i handlowe. Ważniejsze telegramy i wiadomości polityczne. Ogłoszenia i reklamy.

### Warunki prenumeraty

| w Radomiu (bez odnoszenia): | | Z przesyłką pocztową: | |
|---|---|---|---|
| Rocznie . . . . | rb. 4 | Rocznie . . | rb. 5 |
| Półrocznie . . . | „ 2 | Półrocznie . | „ 2 k. 50 |
| Kwartalnie . . . | „ 1 | Kwartalnie . | „ 1 „ 25 |

W Radomiu prenumeratę przyjmują: Redakcja „Gazety Radomskiej“. Spółka Rolna Radomska. Księgarnie WW. Dubeltowej, Baden-Durlacha i Suchańskiego.

Z końcem grudnia wszystkim prenumeratorom rozesłany będzie Numer noworoczny „Gazety Radomskiej“.

Redakcja.

## TELEGRAMY.

**Petersburg**, 11 grudnia.

**Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana:**

**Liwadja**, dnia 28 listopada (11 grudnia), godz. 11 przed południem.

„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan ubiegłą dobę spędził zupełnie dobrze. Rekonwalescencja postępuje zupełnie prawidłowo. Apetyt bardzo dobry. Siły przybywają z każdym dniem. Temperatura i puls normalne.

Lejb-chirurg *Hirsz*.
Lejb-medyk honorowy *Ł. Popow*.
Lekarz *Tichonow*“.

**Petersburg**, 12 grudnia.

**Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana:**

**Liwadja**, d. 29 listopada (12 grudnia).

Według świadectwa lekarzy, pielęgnujących Najjaśniejszego Pana, proces tyfusu brzusznego zakończył cały swój przebieg i okres wyzdrowienia, trwający już więcej, niż dwa tygodnie, postępuje zupełnie prawidłowo, wskutek czego, z Najwyższego zezwolenia, biuletyny wydawane nie będą.

Podczas przebytej przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA choroby nieustannie nadchodziły czy to bezpośrednio na NAJWYŻSZE IMIĘ ICH CESARSKICH MOŚCI czy też przez Ministrów Dworu CESARSKIEGO i Spraw Wewnętrznych od różnych stanów, instytucji i gmin Cesarstwa, jak również i od osób pojedyńczych, nader liczne oświadczenia wiernopoddanej miłości i przywiązania. Niezależnie od tego, ludność wszystkich wyznań wznosiła modły publiczne o rychłe wyzdrowienie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI. Dowiedziawszy się o powyższem, JEGO CESARSKA MOŚĆ NAJJAŚNIEJSZY PAN NAJMIŁOŚCIWIEJ rozkazać raczył objawić wszystkim stanom, instytucjom i

3)

## Z miodowych miesięcy.

(Ciąg dalszy).

Henryk zatrzymywał się długo, oglądał, objaśniał Zosi; słuchała bardzo rada. Promienie szczęścia jak struny złociste znów były pomiędzy niemi.

Uwagę Henryka przykuła najbardziej „Kaplica Zbawienia“. Podziwiał płaskorzeźby wspaniałe, odtwarzające żywot Marji; podziwiał bronzowy świecznik siedmioramienny, ogromny, rzeźbiony przepysznie, ciekawy, niepospolity.

„Patrzajno, Zosiu, to dzieło jest szesnastego wieku. Co za bogactwo ornamentacji i co za cudowna robota“.

Zosia nic nie mówiła: na twarzy jej nagle zagasło światełko.

„Co tobie? Zosiu! Zosiu!“

Podniosła ręce do uszu:

„O, Boże mój, jak to razi?“

— „Co? nie rozumiem!“

— . Ten brzęk pieniędzy... O, Boże.“

Henryk obejrzał się w koło. Schodzono się do kaplicy, zapewne msza wkrótce będzie. Tu i owdzie czerniały gromadki pobożnych, a kilku ludzi roznosiło krzesła, za co pobierali opłatę: brzęczenie miedziaków rozlało się teraz w powietrzu.

„Daj pokój, nie przerywajmy sobie uwagi; to rzecz jest tutaj zwyczajna“.

— „Nie mogę tak bardzo razi!“

— „Doprawdy, Zosiu, że dziwna jesteś!“

Wyciągnął rękę: „Wobec tego... podobne drobiazgi... Ech! niedołężne są myśli kobiece!“

Promienie złote uciekły i smutek powtórnie położył się między niemi.

Zosia po chwili starała się opanować, otrząsnąć, dostroić—do niego.

Naprożno. Gdziekolwiek poszli, prześladował ją dźwięk pieniędzy, rozlewający się szmerem cichutkim, ale upartym. Handel zdawał się chodzić po Domu Bożym.

Henryk gniewał się, niecierpliwił, poczęła się przeto mocować z bolesnem wrażeniem, ale nie była w stanie zapomnieć. Spoglądała na okna olbrzymie i malowane wspaniale, słuchała uwag Henryka,—nie mogła. Widziała drzwi do „zakrystji północnej“ wiodące, niezmiernie ciekawy zabytek w stylu czysto gotyckim; nie mogła skupić uczuć i myśli.

Henryk zachmurzył się ostatecznie.

„A! a! powiedział z goryczą, uważam, iż nieustannie rozmijać się tu musimy... Ano to trudna rada...“ Od wielkich sklepień katedry zeszły teraz cienie okrutne i legły na sercu Zosi.

Jakże on bardzo pokochał tę marmurową, ogromną i piękną. Serce nawpół dziecinne zadrżało w bólu zazdrości, dojmującym i chyba—najbardziej gorzkim z bólów na ziemi.

Bo jakże on bardzo pokochał!...

Biedne serduszko maleńkie! a taka... królewska nie wie...

A może—coś wiedzieć zaczyna...

Bo oto wydaje się Zosi, jakoby sklepienie pochyliło się ku niej i ściany ku niej zbliżyły, nagięły, zawisły i wszystek ogrom wielkiej katedry zapragnął maleństwo pokruszyć jednym wyrazem tryumfu.

Chciała krzyknąć i uciec, ale nie mogła. Dusza się w niej skuliła od przerażenia i męki.

Odtąd strach jakiś Zosię objął do zmory podobny, a Henryk jeszcze się wyjściem ociągał; zapamiętał się w *jej* objęciu ogromnem, zapomniał.

Nareszcie, gdy wyszli, serduszko Zosi było jakby zgniecione ręką wielkiego bólu.

Ach! gdybyż teraz uciec daleko.

Nie można, nie można! Wychodzą ale nie z *niej*, tylko na nią.

Krętemi schodami idą oboje wyżej i wyżej, wysoko, bardzo wysoko.

Muszą się przecie wydostać na dach tej katedry.

Stanęli na pierwszem wzniesieniu. Zosi poczęło się w oczach mienić, a w głowie kołować: teraz jest biało, biało! Ze wszystkich stron wytryskują wieżyczki jak napowietrzne, ze wszystkich stron spoglądają niezliczone posągi.

Ale Henryk do szczytu pragnął dojść co najprędzej—i poszli.

Znowu schody i schody i wreszcie «Jesteśmy» zawołał rzeźbiarz rozpromieniony.

A tak, istotnie oni tu byli.

Wzięła ich pani majestatyczna, wyniosła, hej! nad poziomy.

Utopiła w świecie jakimś cudownym, kędy już nic nie było, oprócz białości marmurów i oprócz błękitu nieba.

*Jadwiga Marcinowska*.

(d. c. n.).

gminom Cesarstwa serdeczną wdzięczność za wyrażone uczucia.

*Liwadja 30 listopada 1900 roku.*

Minister Dworu CESARSKIEGO, Jenerał-Adjutant Baron **Frederyks.**

## Co robić w obec braku paszy i ściołki?

Pod takim nagłówkiem redakcja „Gazety Rolniczej" w № 47 swego pisma otworzyła nową rubrykę, wyrażając nadzieję, że pomieszczane w niej poglądy, zdania i praktyczne obserwacje, na dobro rolnictwu krajowemu wyjść muszą. W tej tak ważnej kwestji, za pośrednictwem „Gazety Radomskiej", podaję następujące uwagi, które mi na razie pamięć nastręczyła.

Na postawione pytanie najprostsza byłaby odpowiedź taka. Jeżeli do należytego przezimowania zwierząt niema paszy, to trzeba brak jej zadobyć albo wyzbyć się części dobytku. Na głodzenie zwierząt żaden dobry i ludzki gospodarz nie przystanie, bo wie, że z takiej hodowli i z gnoju miałby tylko niepowetowaną stratę.

Dając tę odpowiedź, pomimowolnie przyszła mi na pamięć nęcąca obietnica uczonych chemików, że powstaną niedługo fabryki wytwarzające ze składników powietrza sztuczne pokarmy, o wiele lepsze i tańsze od dotychczasowych roślinnych. Pięknie by to było, ale czy pożytecznie, to o tem wątpić się godzi. Tymczasem, zanim ta fabrykacja nastąpi, trzeba ratować się po staremu.

Po większej części, klęska braku paszy wynika w skutek niezastosowania się gospodarzy do dawnego zwyczaju pozostawiania z roku na rok przynajmniej piątej części paszy, głownie siana i słomy, potrzebnej do przezimowania dobytku. Kto dojdzie do tej przezorności i stale będzie się trzymał dawnego zwyczaju, ten nigdy nie zakłopocze się z przyczyny braku paszy. Mówię to na podstawie długoletniej mojej praktyki gospodarskiej.

Dobra to rada, ale na przyszłość; na złagodzenie jednak obecnej biedy, czynię następujące propozycje, odnoszące się głównie do gospodarstw niezamożnych, średnich i małych.

1. Wstrzymać jak najprędzej wywóz za granicę, kuchów, otrąb, ziarna na paszę i innych jej surogatów, i dostawiać je potrzebującym po przystępnej cenie.

2. Sprawdzić gdzie są w kraju zapasy paszy, i te sprowadzić do miejscowości w których jej brakuje. Obie te czynności są wdzięcznem polem działalności korporacji rolniczych.

3. Zaprzestać podścielać słomiastą paszą i tak zwanemi niewyjadkami owczarnianemi. Podścielać tylko pod przodki, a wygarnięty pomiot mieszać z torfem lub ziemią z rowów i kałuż, i wynosić codzień na gnojownik. Z tego pomiotu urabiać komposty przez mieszanie go z chwastami, pielidłami, popiołami, śmieciami i z innemi zdatnemi na nawóz rzeczami.

4. Zaprowadzić ścisły nadzór nad paszą, aby nie marnowała się przy karmieniu zwierząt i nie była wynoszoną pokryjomu. Ostrzegam jednak, że taki nowozaprowadzony ścisły nadzór trudno tam wprowadzić, gdzie służba do niego nie przywykła od samego początku sprzętu paszy i od rozpoczęcia młocki.

5. Zastosować najtańszy i łatwy sposób przyrządania karmy, przez samozagrzewanie w skrzyniach rozdrobionej i zmoczonej wodą letnią lub zimną twardej lub nadbolałej paszy słomiastej, poddenków i poszywek z dachów, w pomieszaniu z sieczką lub miałem z kory młodej, gałązek tegorocznych z wierzbiny i innych drzew i krzewów liściastych, oczyszczonych z ziemi: perzu, łęcin, wrzosu, rzeżęg, wisiorów, stręczyn łubinowych i rzepakowych, nawet z konieczności torfu wierzchniego korzeniastego, i t. p. Wyborna byłaby także i łuskwia gryczana, którą niedawno publicznie radzono (sic) używać na opał zamiast węgli kamiennych. Szczegółowy opis tego przyrządzania był pomieszczanym w różnych czasach i w różnych pismach, tu więc go nie powtarzam. Wspominam tylko, że przy drobnej karmie, trzeba zwierzętom przeżuwającym dawać raz na dzień trochę całkowitej słomiastej paszy.

6. Zbywającemi na sprzedaż kartoflami, warzywem i zbożem, wzmacniać pożywność jałowej karmy. Taniej to wypadnie, niż kupno paszy do tego celu przydatnej.

7. Wybrakować i sprzedać sztuki nie opłacające kosztownego żywienia. Sztuki, których sprzedać nie można, lub za byle co zbyć, lepiej rzezać i mięso suszyć, wędzić i w przewiewnem suchem miejscu zachować.

8. Utrzymywać zwierzęta ciepło i sucho, lecz nie duszno, bo im zwierzęciu zimniej, tem obfitszej i tłustszej karmy potrzebuje.

9. Wcześnie na wiosnę, zwłaszcza zbiedzone głodem zwierzęta, ostrzydz, a prędzej się poprawią. Sprzężaj przy czczej karmie nie używać do ciężkiej pracy, a lepiej dać mu zupełny odpoczynek.

10. Karmę dawać w małych dawkach, a częściej i w jednej porze. Niewyjadki zmieszać z popruszoną po nich ospą i z drobno posiekanem warzywem. Resztki zaś rozgarniętej karmy popruszyć odrobiną miałkiej soli. Poić zwierzęta w chlewie letnią czystą wodą, a nie zmrożoną, parę razy na dzień. Utrzymywać skórę zwierząt w ciągłej czystości od brudu i robactwa, i codziennie na pół godziny wypuścić na powietrze dla ruchu.

Nie tyle jakość karmy wpływa na dobroć żywienia, ile właściwe rozłożenie podczas doby racji karmy, zadawanych zawsze o jednej i tej samej porze, bacząc, aby zwierzę bez karmy nie stało długo nawet w nocy. Wszak sarnom, jeleniom i innej zwierzynie, nie wszędzie zadają zimową paszę, a jednak podczas najtęższych i śnieżnych zim nie giną i są zdrowe, widocznie Pan Bóg lepiej hoduje zwierzęta na wolności, niż człowiek swój zniewolony dobytek, którego tyle corocznie marnuje swem niedbalstwem, brakiem czujności i przezorności. *L. J.*

### O BAL SYLWESTROWSKI.

Zbliża się chwila, w której, na głos Ojca Św. mamy złożyć hołd publiczny czci i miłości Zbawicielowi świata. Słuszną jest przeto rzeczą, aby wierni odpowiednio przygotowali do tego swe serca, usuwając przedewszystkiem to, co byłoby mniej właściwe ze względu na uroczystość, jaka ma być odprawiona w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia czyli na zakończenie starego, a rozpoczęcie nowego stulecia.

Do tych, że tak powiem, przeszkód należą wszelkie publiczne bale sylwestrowskie, jakie zwykły się odbywać, a które w wyjątkowych na ten rok okolicznościach, odłożone być powinny na inny termin.

Podnoszę te sprawę na szpaltach Gazety, sądząc, że będę zrozumiany i chętnie przyjęty. Że zaś to nie moje tylko osobiste zapatrywanie, przytaczam dosłownie głos w tej materji „Przeglądu Katolickiego", który w № 49 b. r. mówi co następuje:

„W nocy z dnia 31 grudnia r. b. na 1-szy stycznia „roku 1901-go w całym świecie katolickim odbędą się uro„czyste nabożeństwa na przełomie dwu stuleci. Nie ulega „wątpliwości, że znaczna większość wiernych katolików „będzie się starała zakończyć wiek stary a rozpocząć nowy „w przybytkach Pańskich, dzięki czyniąc Zbawicielowi „świata, składając Mu hołd powinny przed Najświętszym „Sakramentem, wystawionym na ołtarzach.

„Wobec tego poruszamy na tem miejscu myśl, że „należałoby, ze względu na powyższe nabożeństwa, odło„żyć zwyczajowe bale i baliki, tak zwane sylwestrowskie, „na inny termin, na poprzedzającą niedzielę 30 grudnia, „albo na następną 6-go stycznia.

„Byłoby to bowiem rzeczą wielce dziwną, aby nasi „kochani ziomkowie spotykali wiek nowy w lansadach ta„necznych, kiedy cały świat będzie skupiony w przybytkach „Pańskich na modlitwie.

„Jest więc jeszcze dosyć czasu, aby na baliki sylwe„strowskie, gdzie się one odbywają, wybrać chwilę odpo„wiednią."

Powyższy artykuł „Przeglądu katolickiego" polecamy przedewszystkiem uwadze naszych pań.

Muzyka taneczna i pląsy w tegoroczną noc sylwestrowską byłyby niemiłym dyssonansem, sądzimy więc, że słuszne żądanie, powyżej wyrażone, uwzględnionem być powinno. X.

## Radom i Okolice.

**W środę, t. j. 19 b. m.**, jako w wysoce uroczystym dniu Imienin JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEGO PANA CESARZA MIKOŁAJA II ALEKSANDROWICZA odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Miasto ozdobione będzie flagami, a wieczorem iluminowane.

**Na wieżę Jasnogórską.** W-ny ks. P. K.—rb. 5; W-na W. Janaszek—rb. 1; W-ny J. Janaszek—k. 50.

**Na budowę kościoła.** W-ny Adolf Marczewski z Sandomierza—rb. 1; Wygrana od K. P.—rb. 1.

**Na odlew dzwonów.** W-na D. W.—szmelc miedziany; W-na R. T.—durszlak miedziany; Bezimienne—różne przedmioty miedziane i kilka starych monet; W-ny Domaszewski—szmelc miedziany i mosiężny; W-ny Niklewski—cukierniczę starą.

**Na wpisy dla uczenic gimnazjum.** Ze sprzedaży biletów na wtorkowe przedstawienie „Biednej dziewczyny" granej, jak wiadomo, na wpisy dla niezamożnych uczenic tutejszego gimnazjum, wpłynęło rb. 326 kop. 5 oraz za miejsca dodatkowe rb. 5 czyli razem osiągnięto sumę rb. 331 kop. 5. Wydatki zaś ogółem na urządzenie przedstawienia rb. 124 kop. 80, dochód więc czysty wynosi **rb. 206 kop. 25.** Sumę powyższą, osoby zajmujące się urządzeniem przedstawienia, złożyły na ręce p. Zarządzającej gimnazjum żeńskiem.

**Dla dzieci z ochronek.** W cukierniach tutejszych oraz w paru sklepach kolonjalnych ustawiono kosze, do których czyniący zakupy świąteczne mogą składać ofiary w naturze na rzecz ochronek dziecięcych, istniejących w mieście naszem: na Starem Mieście i na Piaskach. Obydwie ochrony radomskie, pozostające pod opieką Towarz. Dobr., rozporządzają mniej, niż skromnemi środkami, muszą zaś przygarniać dużo bardzo dzieci, znacznie więcej niż to przewiduje etat; przełożeni ochrony, przyjmując nadkompletową liczbę dzieci, liczą na to, że ogół mieszkańców miasta przyjdzie im z pomocą i że poprze ich zacne usiłowania, mające na celu opiekowanie się sierotami i dziećmi najuboższej klasy ludności miejskiej. Spodziewać się więc należy, że kosze wystawione w sklepach tutejszych dzięki uprzejmości panów kupców szybko napełniać się będą i że, czyniąc sprawunki przedświąteczne, nikt nie pożałuje nieznacznej kwoty pieniężnej i uczyni również jaki sprawunek dla ubogich dziatek.

Osoby, opiekujące się ochronkami, liczą również na to, że w roku bieżącym, wzorem lat poprzednich, otrzymywać będą dla ochron różne produkty spożywcze, materjały na ubranka, znoszone ubrania dziecinne, których nie brak w żadnym domu, gdzie są małe dzieci,—paszę dla krów i t. p.

Jak dotąd parę zaledwie znalazło się dobroczyńców, którzy nie zapomnieli o ochronce—i rzecz dziwna—wszyscy ci ofiarodawcy są mieszkańcami wsi, ogół zaś radomski nie kwapi się z ofiarami, chociaż powinien by więcej pamiętać o swych ochronach i nie zapominać, iż uczęszczają do nich i znajdują w nich przytułek i opiekę *wyłącznie* dzieci z miasta.

W roku zeszłym grono młodych panien radomskich nadesłało do ochrony na Starem Mieście trochę różnego ubrania dla dzieci, szytego własnemi rączkami—spodziewać się należy, iż i w tym roku dobroczynne te osoby będą pamiętały o ubogich sierotach i poświęcą trochę czasu dla zaopatrzenia je w odzież; wdzięczność dziatek oraz wewnętrzne zadowolenie z popełnionego dobrego uczynku będzie najlepszą nagrodą dla młodych ofiarodawczyń.

**S. p. Adam Krypski.** Zmarły d. 1 b. m. w Nicei ś. p. inżynier Adam Krypski, b. naczelnik kontroli ruchu i wydziału gospodarczego na dr. żel. iwangr.-dąbr, ostatnio naczelnik rachunkowości dr. żel. nadw., urodził się w r. 1845 w gub, wołyńskiej. Ukończywszy w r. 1868 uniwersytet kijowski, ś. p. Krypski wyjechał na studja inżynierskie do Gandawy; po otrzymaniu dyplomu zmarły objął stanowisko naczelnika dystansu na kolejach południowo-zachodnich, od roku zaś 1880 pracował przy budowie kolei iwangr.-dąbr. nad projektami mostów.

Przyczyną śmierci ś. p. Adama Krypskiego, pozostawiającego po sobie w gronie podwładnych pamięć zacnego zwierzchnika, była silnie rozwinięta choroba sercowa, na którą cierpiał od dłuższego już czasu.

Zwłoki zmarłego przewiezione zostaną do Kielc i pochowane dzisiaj w grobie rodzinnym.

**Z Tow. opieki nad zwierzętami.** Zapowiedziane na czwartek ubiegły ogólne zebranie członków Radomskiego Oddziału Opieki nad zwierzętami nie doszło do skutku, gdyż zgromadziło się nań zbyt mało członków.

Powtórny termin zebrania, uchwały którego będą prawomocne bez względu na ilość zebranych członków, niezadługo wyznaczony zostanie.

**Nawozy sztuczne.** Spółka rolna radomska w przeciągu 3-ch miesięcy letnich sprzedała nawozów sztucznych za rb. 23580, t. j. trzy razy więcej, niż w przeciągu całego roku zeszłego. Między nabywcami widzimy około 20-stu włościan, których zachęciły do kupna rezultaty otrzymane z nawozów sztucznych przez większych właścicieli ziemskich.

**Z Tow. Kred. Ziem.** W okręgu Radomskim Tow. Kred. Ziem. pozostają obecnie na kadencji radcowie Dyrekcji Szczegółowej: pp. Napoleon Strzembosz z Milejowic i Marjan Arkuszewski, właściciel dóbr Chruściechów i Ryki.

**Rewizje.** Radca Dyr. Główn. Tow. Kred. Ziem. z okręgu Radomskiego p. Władysław Jelski dopełnił w tych dniach dorocznej rewizji kancelarji i kasy Dyrekcji Szczegółowej w Kielcach.

— Radca Dyrekcji Głównej Tow. Kred. Ziems. z okręgu Piotrkowskiego p. Feliks Zakrzewski dopełnił w tych dniach dorocznej rewizji kancelarji i kasy tutejszej Dyrekcji Szczegółowej Tow. Kred. Ziemskiego.

**Teatr.** We wtorek ubiegły goszczące obecnie w mieście naszem towarzystwo dramatyczne z prowincji poznańskiej, wystawiło na cel dobroczynny „Biedną dziewczynę", operetkę w 6-ciu obrazach L. Weinbergera z muzyką K. Kuhna. Dochód z przedstawienia przeznaczony był na wpisy dla uczenic,—o rezultacie finansowym wtorkowego widowiska dajemy wzmiankę w odpowiedniej rubryce, na tem zaś miejscu pośpieszamy zaznaczyć, że publiczność radomska licznie dopisała i napełniła szczelnie salę teatralną, przysłuchując się nudnej pod względem treści i słabej pod względem muzycznym operetce wiedeńskiej. Artystom i artystkom przyznać należy, iż uczynili wszystko co było w ich mocy, aby rzeczą tą, której popularna „Małgorzatka" jest główną i jedyną okrasą, zabawić słuchaczy. Rolę tytułową Małgorzatki odegrała p-na Wojciechowska, zbierając liczne oklaski—inne role kobiece, również jak i męzkie, miały bardzo sumiennych wykonawców.





W czwartek ubiegły ujrzeliśmy premjerę—„Wykradzioną żonę", najnowszą trzyaktową krotochwilę Zygmuta Przybylskiego. Ostatnia ta nowość najpłodniejszego ze współczesnych komedjopisarzy polskich, pełna sytuacji komicznych, nie odznacza się prócz komizmu, żadnemi wybitniejszemi cechami i do wawrzynów literackich autora „Wicka i Wacka" nowego listka nie doda. Postacie, jakie widzimy w „Wykradzionej żonie", widywaliśmy już po kilka razy w różnych komedjach, tego samego autora; w ogóle sztuka cała nosi na sobie zbyt wyraźne ślady pośpiesznej roboty; pomimo to publiczność, obecna pozawczoraj w teatrze, bawiła się dobrze i śmiała wesoło, a zatem cel zamierzony przez autora został osiągnięty w zupełności.

„Wykradziona żona" odegrana została nadzwyczaj starannie. Rola tytułowa przypadła w udziale p-nie Wojciechowskiej, która stworzyła z niej bardzo milutką młodą małżonkę, wykradaną przez własnego męża (p-na Jabłońskiego), gdyż rodzice (p. Olszewski i p-ni Arciszewska) niemogą się rozstać z ukochaną swą jedynaczką i niechcą jej puścić z domu z „bandytą", jak nazywają swego zięcia.

Prócz tych głównych postaci przez scenę przesuwa się zabawne małżeństwo Milczyńskich, w którem mąż (p. Kiedrzyński) ciągle musi słuchać jak najmniej uzasadnionych wymówek żony (p-ni Rolandowej)—małżeństwo to obdarzone jest również tylko jedynaczką Zosią (p-ną Kłuszkiewiczówną); w Zosi kocha się przystojny Stefan Zadorski (p. Szarski), któremu Milczyńska ma do zarzucenia, że jest blondynem i że z tego powodu nie jest zapewne obdarzony energją męzką. Najbardziej komicznemi postaciami z całej sztuki są Borucki (p. Welichowski) i żona jego p-ni Różycka; para ta koncertowo zaiste odegrała swe role. Z pozostałych ról na zaznaczenie zasługuje rola Jakuba, służącego, z wielkim humorem odegrana przez p. Garlacha.

Niewiemy czyja to wina—autora czy artystów, pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę grających, że wolelibyśmy nie słyszeć ze sceny znęcania się nad mową polską zadawaniem pytania: „*gdzie* idziesz?" zamiast „*dokąd* idziesz?" i używaniem w czasie przyszłym trybu niedokonanego po słowie posiłkowem—trybu bezokolicznego zamiast czasu przeszłego, naprz. będziemy *chodzić*, zamiast będziemy *chodzili*—giermanizm ten, zachwaszczający dość często nasz język, a kaleczący niemiłosiernie uszy słuchaczów, w czwartek ubiegły słyszeliśmy nie po raz pierwszy ze sceny tutejszej.

*Dzisiaj, w sobotę* d. 15 b. m. „Szewc arystokrata"—sztuka mieszczańska w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami napisana przez J. Puchniewskiego z muzyką A. Sonnenfelda;

*W niedzielę* d. 16 b. m. po południu „Podróż po Warszawie", krotochwila ze śpiewami w 6-ciu obrazach przez Szobera z muzyką A.Sonnelfelda; wieczorem Rinaldo Rinaldini, bandyta włoski—w 8-iu obrazach przeróbka M. Sękowskiego.

*We wtorek* d. 18 b. m. przedstawienia nie będzie;

*W środę* d. 19 b. m. „Małżeństwo na próbę"—operetka w 3-ch aktach;

*W czwartek* d. 20 b. m. odegrana zostanie na benefis p. Henryka Jabłońskiego po raz pierwszy „Zaza", sztuka z francuskiego w 4-ch aktach przez Bertona i Simona, grana z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich.

P. Jabłoński, utalentowany artysta, któremu publiczność radomska ma do zawdzięczenia wiele przyjemnych chwil spędzonych w teatrze, na benefis swój wybrał jedną z najweselszych sztuk, niegraną jeszcze dotąd w mieście naszem.

**Jubileusz Sienkiewicza.** Z różnych miejscowości kraju naszego dochodzą wieści o uroczystościach, mających się odbyć w d. 22 b. m. na cześć Sienkiewicza—we wszystkich prawie miastach gubernialnych Królestwa Polskiego i w wielu bardzo powiatowych zapowiedziane są przedstawienia teatralne, repertuar których składać się ma z utworów dramatycznych jubilata, z żywych obrazów wziętych z „Ogniem i mieczem", „Potopu", „Krzyżaków" i t. p.

Z prawdziwem zadowoleniem dowiadujemy się, że Radom nie pozostaje w tyle po za innemi miejscowościami, gdyż i on uczci dwudziestopięciolecie pracy pisarskiej autora „Quo Vadis"—a uczci je przedstawieniem, jakie odbędzie się od dziś za tydzień, t. j. w przyszłą sobotę w sali teatralnej. Dyrektor Majdrowicz postarał się na ten dzień o najświeższy utwór dramatyczny jubilata p. t. „Zagłoba swatem" i rzecz ta rozpocznie przedstawienie; dodać należy, że „Zagłoba swatem" grany będzie za specjalnem pozwoleniem autora. Następnie zobaczymy przepiękną, nigdy nie starzejącą się „Czyją winę", wreszcie „Pokusę", jednoaktowy obrazek dramatyczny młodego, nieznanego pisarza, ukrywającego się pod pseudonimem Michalczyka. Młody pisarz, stawiający pierwsze kroki w tym kierunku, jest studentem uniwersytetu warszawskiego i—jak wieści niosą—Radomianinem.

Należy mieć nadzieję, że przedstawienie o tak doborowym programie zgromadzi liczną publiczność, pragnącą uczcić Sienkiewicza i wyrazić swe uznanie dla starań dyrektora Majdrowicza, kończącego już niezadługo swą gościnę w mieście naszem.

**Cyrk.** Zjechała do Radomia i dzisiaj rozpoczyna szereg przedstawień w budynku przy ul. Długiej trupa cyrkowa pozostająca pod dyrekcją Braci Prozerpi i Bielajskiego.

Towarzystwo to, należące do lepszych towarzystw cyrkowych prowincjonalnych, zamierza spędzić w mieście naszem czas dłuższy.

**Podatek mieszkaniowy.** Przed d. 20 stycznia r. 1901 wszyscy właściciele domów lub osoby, zastępujące je, jako to dzierżawcy lub administratorzy, obowiązani są dostarczyć do odpowiedniego urzędu do spraw podatku mieszkaniowego spis wszystkich, znajdujących się w ich domach mieszkań z oznaczeniem: nazwiska i stanowiska lokatorów oraz osób, otrzymujących od gospodarza mieszkanie za darmo, ceny lokalu z oznaczeniem czy w sumie tej mieści się opłata za umeblowanie i opał oraz przybliżonej oceny lokalu, zajmowanego przez samego gospodarza i lokali, dawanych przez niego za darmo.

Osoby nie stosujące się do powyższego rozporządzenia Izby Skarbowej karane będą grzywnami do 50 rb.; za nadsyłanie rozmyślnie fałszywych danych nakładana będzie kara do wysokości 300 rb.

Szematy do nadsyłania danych co do podatku mieszkaniowego osoby interesowane otrzymywać mogę: w Radomiu—w Izbie Skarbowej, w Kasie Gubernjalnej, w Magistracie oraz od inspektora podatkowego uczątsku Radomskiego (ul. Michałowska d. Friedlanda); w Opocznie, Opatowie i Sandomierzu—w miejscowych Kasach Powiatowych, w Magistratach i od inspektorów podatkowych; w Kozienicach—w Kasie Powiatowej i Magistracie; w Końskich—w Kasie Powiatowej, w Magistracie i od pomocnika inspektora podatkowego; w Staszowie—w Magistracie.

Inspektorzy podatkowi oroz osoby, którym to poleci Izba Skarbowa, będą udzielały koniecznych wyjaśnień wszystkim zwracającym się do nich.

**Parcelacja** majątków ziemskich czyni w guberni naszej szybkie postępy; ostatnio p. Zygmunt Zalewski, właściciel dóbr Rzuchów w pow. Opatowskim, rozparcelował swój majątek z pomocą Banku Włościańskiego, otrzymując od nabywców po 180—210 rb. za morgę.

**Propinacje.** Osadzie Magnuszew w pow. Kozienickim ministerjum skarbu przyznało sumę rb. 21441 kop. 80 z procentami wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyjne.

**Z kolei.** Zarząd dr. żel. nadw. i iwangr.-dąbr. wydał rozporządzenie, aby we wszystkich nocnych pociągach pasażerskich służba pociągowa znajdowała się nieustannie w wagonach, nie zaś w przedziałach służbowych, oraz aby zwracała uwagę, żeby wagony przez całą noc były oświetlone.

**Właściciele gorzelni** w guberni naszej mają zebrać się d. 20 b. m. w Radomiu aby omówić sprawę wywozu spirytusu do Szwajcarji.

## Wiadomości urzędowe i informacje.

**Gimnazja żeńskie.** Ministerjum oświaty postanowiło w r. 1901 zwołać zjazd pedagogów w celu omówienia projektu rozszerzenia programu nauk w gimnazjach żeńskich.

## Telegramy.

**Londyn** 13-go b. m. Na ostatniej konferencji posłów w Pekinie poseł francuski Pichon poruszył kwestję wynagrodzenia chrześcijan chińskich. Poseł angielski Satow oświadczył, że chrześcijanie chińscy odszkodowali się sami gorliwym udziałem w plądrowaniu.

**Berlin** 12-go b. m. Telegram z Kantonu donosi: W pobliżu Szantungu rozbójnicy morscy zabrali „dżonkę" i 3,000 dolarów. Wypadki grabieży morskiej zwiększają się. Podróż do Kwangsu i Kwangtungu połączona jest z wielkiemi niebezpieczeństwami. Władzę nie mogą przywrócić porządku.

**Londyn** 12-go b. m. *Central News* donoszą z Szanghaju: Posłowie, zbadawszy pełnomocnictwo Li Hung Czanga i księcia Czinga, uznali pełnomocnictwo pierwszego za niedostateczne, ponieważ nosi ono pieczęć prywatną cesarza. Jeżeli wiadomość się potwierdzi, spodziewać się można dłuższego odwleczenia układów.

**Berlin** 12-go b. m. Hr. Waldersee przyznał jenerałowi Gazelee 63,000 dolarów, jako sumę należną anglikom za udział w wyprawie do Paotingu. Gazelee przesłał pieniądze posłowi angielskiemu, jako ofiarę na rzecz biednych chińczyków.

**Londyn** 13-go b. m. W uzasadnieniu kredytu dodatkowego w sumie 16 millonów funtów sterlingów na cele wojenne oświadczył minister wojny Brodrick, że należy się przygotować na to, iż wydatki na cele wojenne do d. 31-go marca 1901 r. nie będą mniejsze od tegorocznych. Minister nie może rozpuścić ochotników, walczących dotąd w Afryce południowej, do domu. Wojna musi być doprowadzona rychło do końca. Partyzantki trwają zwykle długo. Partyzantka burów wygaśnie, jeżeli nie przyjdzie im żadna pomoc z zagranicy.

**Hamburg** 13-go b. m. Wczoraj odbyła się wspaniała manifestacja na rzecz Transwaalu. Zgromadzenie wysłało telegram do kancelarza Bülowa, w którem protestuje przeciw dotychczasowemu zachowaniu się rządu niemieckiego w tej sprawie. Drugi telegram wysłano do prezydenta Krügera.

### Z humorystyki.

— A ciebie kto tak urządził?

— Widzisz, kilka dni temu wybrałem się na rowerze, wpadłem w rów i tak się pokaleczyłem.

— Więc pocóż u licha jeździsz na rowerze?

— A bo to, mój kochany, potrzebne dla zdrowia

(Kolce).

### Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 13-go grudnia 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.75—3.90, pszenica rub. 5.00—5.15, jęczmień zwyczajny 3.40—3.60, jęczmień dwurzędowy rb. 3.85—4.00, owies rb. 2.25—2.40, tatarka rb. 4.00—4.50, groch polny rb. 5.90—6.00, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 9.30 — 9.50, rzepak letni rub. 0.00—0.00, kartofle rb. 075. — 0,00, amerykany rb. 0.90—1.00, koniczyna czerwona rb. 0.00—00.00, koniczyna niebieska do rb. 0.00, koniczyna biała do rb. 00.00, koniczyna na parzę do rb. 1.50, wyka rb. 0.00, łubin żółty rb. 0.00, łubin niebieski do rb. 0.00, siemię lniane rb. 9.50, siano c. 1.00, kop. słoma c. 0.80, kop., kapusty kopa do rb. 1.00 kop., proso rub. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

# RESTAURACJA
## W HOTELU EUROPEJSKIM
### w RADOMIU,

prowadzona pod moim osobistym kierunkiem **poleca: śniadania, obiady i kolacje**, po nader umiarkowanych cenach.

**Wina, Koniaki, Likiery, Portery i Piwa zagraniczne i krajowe.**

Restauracja podejmuje się urządzać tak w Radomiu jak i na prowincji wystawne obiady i śniadania z dodaniem trunków jak i bez takowych.

W czasie lata Restauracja w ogrodzie.

Z uszanowaniem **J. Czyżewski,**
**Kuchmistrz Cechowy**, nagrodzony medalem srebrnym na Wystawie Hygienicznej w Warszawie r. 1896-go

542—2

## Towarzystwo Łowickie

**przetworów Chemicznych i Nawozow sztucznych.**

**Wystawa Powszechna w Paryżu 1900 r. Medal złoty za produkcję nawozów sztucznych. Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów.** Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec **poleca: Superfosfaty, Żużle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki, kainit** i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—6

**Kaucjonowane**
BIURO NAUCZYCIELSKIE
## A. KARPIŃSKIEJ
**w Warszawie ul. Szpitalna Nr. 3.**
Poleca: nauczycielki, bony. Sprowadza cudzoziemki. 550—45



526—4

**Skład Fortepjanów i Pianin J. GOLMER** w Radomiu, ul. Lubelska, dom W. Gruszczyńskiego. Sprzedaż na raty. Zamiana. Wynajem. Reperacja i strojenie.

## Zakład pogrzebowy.

Posiada i poleca: wielki wybor **trumien metalowych i drewnianych, wianków metalowych, z zasuszonych kwiatów, szarfy z napisami.** Ul. Rwańska, obok kościoła Farnego.

614—3 **J. ŁADECKI.**

## TORFU

par. set sążni jest jeszcze do sprzedania w majątku Rożki, ½ saga z dostawą do Radomia rb. 4. Zamówienia przyjmuje W-ny Skrzyński w Radomiu. 579—1

## GEBETHNER i WOLFF

**w WARSZAWIE**
**17. Krakowskie-Przedmieście 17.**
**Skład Fortepianów, Pianin i Organów**



WYNAJEM
**Filja Łódź, Piotrkowska 46.** 469—11

## „GŁOS“ Najtańszy Tygodnik Naukowo-Literacki, Społeczny i Polityczny.

*Warszawa, Złota 26.*

Zadaniem pisma jest: 1-sze, Omawianie ze stanowiska niezależnego spraw bieżących, aktualnych. 2-gie, Podnoszenie umysłowej i etycznej kultury społeczeństwa.

**„Głos“** zamieszcza: 1) Artykuły wstępne, przeglądy, kroniki i korespondencje w sprawach bieżących, społecznych, ekonomicznych, politycznych i literackich; 2) Powieści, nowele i poezje; 3)

### „Przegląd Naukowy i Etyczny“

który zawiera: 1) Artykuły ogólne **w kwestjach naukowych**, filozoficznych, społecznych i wychowawczych; 2) Artykuły **w sprawach etycznych**, sprawozdania o ruchu etycznym zagranicą; 3) Przeglądy i kroniki **współczesnego ruchu naukowego**; 4) Artykuły, poświęcone **sprawom samokształcenia**; 5) Krytyczne oceny i Bibljografję książek polskich i zagranicznych.

**Co miesiąc DODATEK BEZPŁATNY.**

### Wydawnictwa „GŁOSU“ w r. 1900

do nabycia we wszystkich księgarniach i w redakcji „GŁOSU“ Złota 26.

**H. Höffding:** Zasady Etyki, 50 kop.
**Belot i Gide:** „Miłosierdzie, sprawiedliwość i dobór naturalny“, 30 kop.
**Cunow:** „Chiny, rozwój społeczny i ekonomiczny“, 20 kop.
**Münsterberg:** „Nauka w stosunku do życia i sztuki“, 30 kop.
**Ferrero:** Czynniki postępu moralnego, 30 kop.
**Ribot:** O wyobraźni twórczej, 75 kop.

**W r. 1901 jako Dodatki Bezpłatne „GŁOSU“ wychodzić będą:**

**F. Paulsena:** „Kant i jego nauka“ (wydanie polskie uzupełnione wyjątkami z „Krytyki czystego rozumu“ i innych dzieł Kanta).
**E. Bernsteina:** „Podstawy i zadania demokracji społecznej“.

**Prenumerata:** W Warszawie rocznie rb. **7**, kwartalnie rb. **1,75**; miesięcznie kop. **60**. Z przesyłką pocztową: rocznie rb. **9**, kwartalnie rb. **2,25**.

*Adres: Warszawa, Złota 26.*

**Numera okazowe na żądanie bezpłatnie i franco.** 623—0

## OGŁOSZENIE.

280/606—2

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie § 82 Ustawy Towarzystwa, w skutek nie zapłacenia raty Lipcowej 1900 r., sprzedaną zostanie nieruchomość w mieście Radomiu przy ul. Lubelskiej pod Nr. policyjnym 419 hypotecznym 233 obciążona pożyczką Towarzystwa w nominalnej wartości rb. 13,000. Licytacja odbędzie się w dniu 4 (17) Kwietnia 1901 r. o godz. 11 z rana w Kancelarji Notarjusza Gustawa Twardzickiego znajdującej się w Gmachu Sądu Okręgowego w Radomiu.

Licytacja rozpocznie się od sumy 19,500 rb. Osoby mające zamiar przystąpić do licytacja, obowiązane przedstawić kaucję w sumie rb. 1,950.

Jeżeliby w oznaczonym terminie skutkiem niestawienia się licytantów, licytacja spełzła, to Dyrekcja na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa naznaczy nowy termin do licytacji nie zawiadamiając o tem ani właściciela ani wierzycieli sprzedawanej nieruchomości.

Powtórna licytacja rozpocznie się od zniżonego szacunku, i jeżeliby w takowym terminie nikt do licytacji nie przystąpił, to nieruchomość przysądzona zostanie Towarzystwu.

Opis nieruchomości i warunki licytacyjne dołączone do księgi hypotecznej wspomnianej nieruchomości mogą być przejrzane w kancelarji hypotecznej przy Sądzie Okręgowym i Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w Radomiu. Radom d. 15 (28 Listopada) 1900 r.

Prezes **Jan Stankowski.** Sekretarz **Wyrzykowski.**

**NAJWIĘCEJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO POLSKIE**

## KURJER WARSZAWSKI

**wychodzi codziennie, w dni powszednie wieczorem, a w Niedziele i Święta rano.**

*Nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych*

**BEZPŁATNE DODATKI PORANNE**

**zawierające** wszelkie najnowsze wiadomości z ostatnich 12-tu godzin. Tym sposobem czytelnicy otrzymują tygodniowo 7 półtora do dwuarkuszowych numerów głównych i 5 półarkuszowych dodatków porannych.

**„KURJER WARSZAWSKI“** liczy rok 81 istnienia i jest w stosunku do bogatej i urozmaiconej swej treści **najtańszem pismem polskiem.**

WARUNKI PRENUMERATY:

(Wraz z dodatkiem porannym), **w Warszawie** rocznie rs. **9**, półrocznie rs. **4** k. **50**, kwartalnie rs. **2** k. **25**, miesięcznie kop. **75**. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 10.

**Z przesyłką pocztową**: rocznie rs. **12**, półrocznie rs. **6**, kwartalnie rs. **3**, miesięcznie rs. **1**.

**Za granicą**: rocznie rs. **18**, półrocznie rs. **9**, kwartalnie rs. **4** kop. **50**, miesięcznie rs. **1** kop. **50**.

WARUNKI OGŁOSZEŃ:

**Małe** ogłoszenia za jeden *wyraz* po **3 kop. każdy raz**, ogłoszenie minimum **30 kop. Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce pierwszy raz **12½ k.** każdy następny raz 10 kop. **Nekrologja**: za wiersz 20 k. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 30 kop., każdy następny raz 25 kop. **Nadesłane** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

**Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 40.**

589—3




## Zakład
## ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

pod firmą

## J. Szpetkowski i Spółka

**w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 41**, poleca się do wszelkich robót kościelnych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej w wypukłorzeźbie (haut-relief) z masy mozajkowej, artystycznie polichromowane oraz figury Świętych Pańskich z tejże masy.

Wielebne Duchowieństwo uprasza się przy sposobności o łaskawe zwiedzanie zakładu. 207—21

Redaktor i Wydawca: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 2 Декабря 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.